Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sroda 21 grudnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok IV. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 291 (1040)

Horoskopy wyborcze.

Na horyzoncie wyborczym zarysowują się dotychczas, może niezupełnie wyraźnie, ale w każdym razie przybierają już widoczne kontury 4 poważne bloki, które zadecydują o charakterze naszych nowych władz ustawodawczych. Są to: 1) blok rządowy, 2) blok b. ósemki, 3) obóz lewicy i 4) blok mniejszości narodowych.

Wszystko wskazuje na to, że blok prorządowy, popierający bez żadnych zastrzeżeń politykę rządu Marszałka Piłsudskiego i który będzie w przyszłości spadkobiercą tych idei, które są obecnie zaszczepiane na ugorze Polski będzie ze wszystkich najbardziej zróżniczkowany, obejmie bowiem sobą cały szereg grup politycznych, społecznych i gospodarczych, które dorobek rządów pomajowych przekonał naocznie, gdzie jest istotna siła Polski, gdzie są te najżywotniejsze soki, zdolne zasilać dostatecznie tę szeroką, nie dającą się wprost w swym ogromie objąć, płaszczyznę szerokiej inicjatywy męskiego czynu, szczerego i bezinteresownego oddania się pracy, samowyrzeczenia się, odwagi i jednem słowem tego wszystkiego, co jest potrzebne dla dalszego kierowania nawą państwową. Poza więc Partją Pracy i zblokowanymi z nią polskimi radykałami, Lewicą N.P.R. i Związkiem Naprawy Rzplitej oraz Stronnictwem Chłopskiem i grupą senatora Bojki, do bloku prorządowego wejdzie szereg lokalnych grup politycznych, odrywających się ostatnio coraz to częściej od swych macierzystych central i ku największej ich rozpaczy, wypowiadających się za Marszałkiem Piłsudskim. Tak staje się z Chadecją w zachodniej Polsce, z Narodową Partją Robotniczą—Prawicą na Śląsku, z Piastem, tak zaczyna się stawać z Wyzwoleniem i innymi ugrupowaniami, które doniedawna jeszcze odżegnywały się od wszelkiej współpracy z obecnym *regimem*.

Nie potrzebuję tu wymieniać obozu konserwatywnego, powstałego z Prawicy Narodowej, Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego i Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej, który mimo tarć, jakie do niego wnosi ciągle niepoprawny, i ciągle czyniący wprost niepoczytalne w rodzaju ostatnich na temat decyzji genewskiej, hocki klocki—redaktor „Warszawianki“ p. St. Stroński—solidarnie stanął na gruncie poczynań rządu Marszałka Piłsudskiego. Obóz ten będzie *luźnem* prawem dopełnieniem bloku prorządowego, aczkolwiek być może siłą swego socjalnego stanowiska z blokiem organicznie, tak jak inne prorządowe grupy, związany nie będzie.

Razem więc będzie to bardzo szeroki front, który przy obecnych prądach politycznych, nurtujących w masie społecznej, zupełnie akceptujących politykę rządu pomajowego wchłonie w siebie ogromną większość głosów wyborców. I to tembardziej, że grupy opozycyjne, a szczególnie Endecja, część Chadecji i Piast aczkolwiek organizacyjnie jeszcze niezupełnie rozbite, jednak zgangrenowane wewnętrznie i zdepopularyzowane nazewnątrz, straciły zupełnie kredyt zaufania w społeczeństwie, który został bezpowrotnie przelany na ich zdecydowanych przeciwników.

Przeciwstawieniem bloku prorządowego będzie zmartwychwstająca ósemka, do której garną się znowu starzy i wypróbowani partnerzy. Wdziewają tylko na siebie nowe szaty, zmieniając wyszarzały i brudny szyld endecko - chadecki na katolicko-narodowy, czy coś w tym dziwacznym rodzaju. Pomaga im w tem nowy partner, cierpiący już na uwiąd starczy — Piast. To ponure widmo dawnej ósemki, przesłaniającej długo swym cieniem życie polskie, nie mając odwagi wystąpić pod dawną nazwą wykorzystuje ostatnio list pasterski, wydany przez biskupów katolickich i preparuje na poczekaniu świadomie obce sobie katolickie plastry wyborcze, mieniąc się jedynym wyrazicielem ducha katolicyzmu i polskości, choć ma na swem sumieniu szereg kainowych zbrodni, na które dotychczas nikt mu nie dał jeszcze rozgrzeszenia. Nic mu ten nowy szyld nie pomoże.

Z pod zamazanych nową farbą haseł programowych zawsze będzie wyzierać duch zamordowanego jego ręką Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza i koszmarny obraz tego marazmu i bezhołowia, jakie cechowało tego widma rządy. A to chyba wystarczy, aby odstręczyć tych, na których się liczy.

Lewica podzieli się na dwa, wzajem się zwalczające i najbardziej sobie wrogie, odłamy: 1) P.P.S. połączoną z niemieckimi socjalistami na Śląsku, w Poznańskiem, na Pomorzu, w Łodzi i w jej okolicach i starającą się, więcej niż prawdopodobnie, bez skutku skojarzyć ze sobą Wyzwolenie, aby sobie przy jego pomocy otworzyć dotychczas na wszystkie spusty zamknięte szerokie wrota do wsi; 2) drobnerowców, bundowców, lewicę P. P. S. i wogóle komunizujące elementy, dla których P. P. S. jest socjalnie za burżuazyjną i ugodową, a komuna w czystej formie za czerwoną. Dominujące znaczenie będzie oczywiście miała stara, dobrze zorganizowana i ciesząca się w sferach robotniczych wielką popularnością P. P. S. Ona też przy kombinacjach wyborczych brana jest głównie pod uwagę.

Zresztą cała lewica, jak już raz zaznaczyliśmy, działać będzie na ściśle określonym terenie, nie zagrażając zupełnie spodziewanemu stanowi posiadania przez obóz prorządowy. Jej sukcesy odbędą się kosztem zbankrutowanej i zdyskwalifikowanej przez swego wodza b. posła Popiela Narodowej Partji Robotniczej oraz Chadecji.

Pozostają mniejszości narodowe. Dążenie pos. farkcji żydowskiej Grünbauma, jak go nazywają, akuszera przy operacji blokowej, i nacjonalistów niemieckich do utworzenia jednego wielkiego bloku mniejszości narodowych—spaliło na panewce.

Blok zdołał zgrupować dokoła siebie tylko nacjonalistów niemieckich (socjaliści niemieccy poszli za PPS.) część sjonistów (sjoniści małopolscy wyłamali się z pod dyrektyw centrali), nacjonalistyczne i zrusyfikowane partje białoruskie, białoruską chadecję i Sielańskij Sojuz oraz ukraińską partję Undo, która jest odpowiednikiem naszej endecji. Jest to więc twór zupełnie poroniony, gdyż obejmuje sobą zaledwie drobną część mniejszości narodowych i, jako taki, zgóry jest obliczony na zagładę. Ogromna większość naszych społeczeństw mniejszościowych szuka obecnie zupełnie innego punktu wyjścia, aniżeli to miało miejsce przy ostatnich wyborach.

W każdym z nich w ciągu tych pięciu lat nastąpiła szeroka dyferencjacja socjalna. To też obecnie płaszczyzna socjalna, a nie narodowa szowinistyczna decyduje o ich stanowisku.

Dotyczy to w głównej mierze Niemców, Białorusinów i Ukraińców. Z szczególną jednak wyrazistością wystąpiło to u Ukraińców, u których wszechwładne do niedawna Undo, jest obecnie drobną grupką tylko, ginącą w powodzi około 10-ciu partyj, które walczą z nią o pierwszeństwo.

Jakie więc zajmą stanowisko mniejszości narodowe i jak się u nich ukształtują praktyczne tendencje wyborcze—trudno narazie przesądzać. W każdym razie jedno nie ulega już żadnej wątpliwości: takiego bloku, jak dawna szesnastka, nie będzie. Ten bowiem, który powstał z niedobitków szowinistów daleko nie jest wyrazicielem mniejszości narodowych.

Zresztą i ten, z takim trudem naprędce sklecony, zaczyna ostatnio bardzo mocno trzeszczeć. Undo bowiem nosi się z zamiarem samodzielnego wystąpienia, a Związek Kupców Żydowskich, który ma ogromne organizacyjne wpływy w społeczeństwie żydowskiem, wypowiedział się stanowczo przeciw blokowi, a to jest już odjęciem p. Grünbaumowi ostatniego szczebla, jaki z szesnastkowej drabiny blokowej mu jeszcze pozostał.

lit.

„Le Temps“ zbija twierdzenia Waldemarasa.

PARYŻ, 20.XII. (Pat). Wobec polemiki, która wywiązała się w prasie zagranicznej zwłaszcza angielskiej, z powodu złożonych niedawno oświadczeń Waldemarasa, który dowodził, że ostatnia decyzja Rady Ligi Narodów w kwestji zatargu polsko - litewskiego, anuluje postanowienie Konferencji Ambasadorów, dotyczące Wilna, „Le Temps“, w artykule wstępnym zbija twierdzenie Waldemarasa, polemizując jednocześnie z „Daily Telegraph“, inicjatorem kampanji, podjętej w duchu Waldemarasa. „Temps“ podkreśla niebezpieczną stronę tej tezy, która pociąga za sobą ogólną rewizję traktatów, możliwą w zasadzie jedynie za jednomyślną zgodą wszystkich, którzy rzeczone traktaty podpisali. Przytem oświadcza, że memorjał Komitetu prawników z dnia 10 go grudnia r. b., na którym zwolennicy tezy Waldemerasa opierają się, dowodząc, że postanowienia Konferencji Ambasadorów nie obowiązują Rady Ligi, nie mówi tego wcale. O ile opinja rzeczoznawców prawnych w Genewie pozwoliła Radzie na zajęcie się sprawą parowca Salamis, to opinja ta nie może w żadnym wypadku być zastosowana do kwestji Wilna, ani wogóle być pretekstem na rzecz rewizji postanowień, podjętych w imieniu sojuszników w sprawie wykonania traktatów pokojowych bez uprzedniej na to zgody zainteresowanych stron.

Nowy Komitet Centralny w Sowietach

MOSKWA, 20.XII (Pat). Kongres partji komunistycznej zakończył swe obrady. Nowoobrany Komitet Centralny jest liczniejszy od poprzedniego o 9 osób i składa się z 71 członków.

Centralna Komisja Kontrolna liczy 195 członków, czyli zwiększyła się o 32 osoby.

Z nowo obranych członków C. K. zasługują na uwagę: Kujbyszew, Krupskaja (żona Lenina) Mienżyński, Skrypnik i Czubar. Podkreślić należy, że przy wyborach pominięty został b. członek C. K. Ordzenikidze.

Pozatem skład personalny C. K. pozostał bez zmiany. Poza zwiększeniem się o 1 osobę nie zmienił się również skład Politbiura, do którego wchodzą: Bucharin, Woroszyłow, Kalinin, Mołotow, Rykow, Rutzutak, Stalin, Tomskij oraz obrany po raz pierwszy Kujbyszew. Na stanowisko sekretarza generalnego zatwierdzony został Stalin.

Nowouchwalona ustawa postanawia zwoływać zjazdy partyjne nie rzadziej niż raz na 2 lata. Grupa wykluczonych opozycjonistów, która podała prośbę o ponowne przyjęcie do partji, składa się z 23 osób. Wśród nich znajdują się Zinowjew i Łaszewicz. Reasumując obrady Rykow oznajmił, że władze partyjne wystąpią bezwzględnie w stosunku do wykluczonych opozycjonistów, którzy zechcieliby prowadzić akcję przeciwko partji. Władze stosować będą wobec nich te same środki walki, jakie stosowane są wobec przedstawicieli wszystkich innych kierunków politycznych.

Rezolucja stronnictw socjalistycznych północno-wschodniej Europy.

BERLIN. 20. XII. (Pat). Konferencja stronnictw socjalistycznych północno-wschodniej Europy zakończyła w poniedziałek swe obrady uchwaleniem rezolucji, która, jako żądania minimalne w sprawie zapowiedzianych rokowań polsko litewskich, wysuwa: zniesienie zamknięcia granicy, wznowienia normalnych ekonomicznych i politycznych stosunków między Litwą a Polską, a w pierwszym rzędzie podjęcie komunikacji pocztowej, towarowej, osobowej i tranzytowej oraz stworzenie prowizorjum, któreby regulowało prawną, polityczną i gospodarczą egzystencję ludności t. zw. strefy neutralnej.

Wyrazy uznania i hołdu dla Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. 20. XII. (Pat). Z okazji ostatnich uchwał Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego, Marszałek Piłsudski otrzymał z różnych stron kraju depesze z wyrazami uznania i hołdu.

Między innemi nadesłane zostały depesze przez Sejmik łukowski, Radę Gminy Rembowa pow. płockiego, Radę Gminy Święcice pow. płockiego, Radę Gminną, gminy Makolin pow. płockiego, oraz Radę Miejską miasta Makowa, woj. krakowskiego.

Wiadomości polityczne.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Na cześć dotychczasowego posła finlandzkiego w Warszawie p. Prokope, który mianowany został ministrem spraw zagranicznych, p. Prezydent Rzeczypospolitej wydał w dniu dzisiejszym śniadanie.

Przed śniadaniem odbyła się uroczystość wręczenia p. Marszałkowi Piłsudskiemu Wielkiej Wstęgi orderu Białej Róży—najwyższego odznaczenia finlandzkiego. W uroczystości tej wzięli udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, wice-prezes Rady Ministrów prof. Bartel, minister spraw zagranicznych p. Zaleski, szef protokółu dyplomatycznego Przeździecki, szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej Dzięciołowski, szef kancelarji wojskowej pułk. Zahorski, poseł Prokope, attache finlandzki pułkownik Szt. Gen. Helsingius, pułk. Ernst, szef gabinetu ministra spraw wojskowych ppułk. Beck, ppłk. Prystor oraz adjutanci p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego.

Wręczenie orderu odbyło się w sali rycerskiej na Zamku. P. Poseł Prokope przy wręczaniu orderu wygłosił serdeczne przemówienie, w którem podkreślił, iż prezydent Republiki Finlandzkiej przesłał ten order p. Marszałkowi Piłsudskiemu szefowi rządu i wodzowi narodu, jako wyraz głębokich uczuć wdzięczności, które naród finlandzki żywi dla p. Marszałka Piłsudskiego, zaznaczając przytem, iż order Białej Róży łączy się ze wspomnieniem roli, jaką odegrała dynastja Wazów i ideą niepodległości Finlandji.

Bawiący we Lwowie poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow, złożył wczoraj wizyty między innemi p. wojewodzie lwowskiemu Borkowskiemu, i komisarzowi rządu Strzeleckiemu. Poseł Bogomołow zamieszkał w apartamentach konsulatu sowieckiego we Lwowie.

Marszałek Senatu Trąmpczyński i wice-marszałkowie Senatu Bojko, Stychel i Woźnicki, upoważnili adwokatów b. senatora Bielawskiego i b. posła Liebermana do zaskarżenia w ich imieniu przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym decyzji M-stwa Komunikacji, mocą której wymienionym senatorom, pełniącym czynności prezydjalne Senatu, odebrane zostało prawo bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacji do podróży po całym obszarze Rzeczypospolitej. Skarga ma być wniesiona w dniach najbliższych.

Przed wyborami do Senatu gdańskiego.

GDAŃSK, 20.XII (Pat). Wczoraj zakończyły się tu narady poszczególnych stronnictw mieszczańskich, prowadzone od kilku tygodni, a zmierzające do utworzenia Senatu, opartego na koalicji mieszczańskiej z wykluczeniem socjaldemokratów. Inicjatywa do tych rokowań wyszła ze strony nacjonalistów niemieckich, którzy przedewszystkiem nie chcą dopuścić do udziału w senacie wolnego miasta socjaldemokratów. Narady te nie przyniosły jednak żadnych wyników. Wobec tego w najbliższych dniach rozpoczną się rokowania pomiędzy przedstawicielami niemiecko - katolickiego centrum, niemieckich liberałów i socjaldemokratów w celu utworzenia nowej koalicji, wyłonionej z tych stronnictw.

Votum zaufania Baldwinowi.

LONDYN. 20. XII. (Pat). Agencja Reutera komunikuje, że wniosek jednego z członków Labour Party, wyrażający premjerowi Baldwinowi votum nieufności, został odrzucony. Wyjaśnić należy, że wniosek Labour Partji został zgłoszony w wyniku niezadowolenia opozycji ze stanowiska premjera Baldwina, który w swoim czasie odmówił wyjaśnień w sprawie stanowiska rządu wobec kryzysu w przemyśle węglowym, zapowiadając, że wyczerpujące sprawozdanie w tym przedmiocie przedstawi Izbie prezes urzędu handlu i przemysłu, który z natury rzeczy jest najlepiej poinformowany w tej sprawie.

Niepopularność t. zw. bloku mniejszości narodowych wśród Ukraińców.

Gdy w swoim czasie kilku polityków wśród mniejszości narodowych zainicjowało akcję zmierzającą do utworzenia bloku mniejszości narodowych przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu, z pośród ukraińskich ugrupowań przyłączyła się do tej akcji tylko endecja ukraińska czyli t. zw. „U. N. D. O.".

Partja ta twierdziła, że reprezentuje w rokowaniach w sprawie bloku całą narodowość ukraińską a i „Diło" w ten sposób określało charakter „U. N. D. O." w rokowaniach blokowych.

Przez pewien czas mogło się rzeczywiście wydawać, że za „U. N. D. O." stoją wszystkie partje ukraińskie.

Rychło jednak okazało się, że „U. N D. O." jest całkowicie odosobniona pośród wszystkich innych ugrupowań ukraińskich, które po wahaniach i naradach postanowiły do bloku mniejszości nie przystąpić.

I tak stało się już pewnem, że ani t. zw. lewica „Selrob", ani t. zw. prawica „Selrob" do bloku nie przystąpią, a są to partje o poważnych wpływach.

Następnie okazało się, że jedna z najwpływowszych partyj ukraińskich, t. zw. partja radykalnych socjalistów, którą „U. N. D. O." chciała przyciągnąć do bloku, zblokowała się z ukraińskiem ugrupowaniem politycznem „Wpered", przyczem duże te zblokowane organizacje do bloku mniejszości narodowych nie przystępują.

Wobec takich niepowodzeń, próbuje U. N. D. O." wszelkiemi sposobami przyciągnąć do bloku grupę b. posła Wasyńczuka czyli t. zw. „Selsojuz". który stale odżegnywał się od łączności z „U. N. D. O.". Ale i te usiłowania powodzenia nie mają, gdyż „Selsojuz" nosi się z zamiarem przystąpienia do bloku t. zw. radykalnych socjalistów i grupy „Wpered".

Tak samo jest już wiadomem, że ukraińska „Partja Pracy", która posiada dość wielkie wpływy, nie przystąpi do bloku mniejszości narodowych.

Jeżeli do tego dodamy, że przeciwko „U. N. D. O." prowadzona jest nader namiętna agitacja, zarówno ze strony lewicowych ugrupowań ukraińskich, zarzucających tej partji oportunizm, jak również ze strony polonofilskich organizacyj ukraińskich jak „U. N. S." i inne, — to stanie się jasnem, jak dalece zmieniła się niedawna sytuacja endecji ukraińskiej od tej chwili.

To też na ostatniem posiedzeniu rady partyjnej „U. N. D. O." liczni tej przywódcy, wskazywali na konieczność samodzielnego wystąpienia.

W związku z tem wszystkiem w kołach ukraińskich uchodziło prawie za pewne, że blok mniejszości narodowych wogóle do skutku nie dojdzie.

Tego samego przekonania były pozostałe mniejszości narodowe i nie omyliły się w swych przewidywaniach. Ten blok mniejszości, który przed kilkoma dniami zgłosił się do głównego komisarza wyborczego jest drobną grupką poszczególnych mniejszości — jest poprostu bluffem.

Lj.

Życie białoruskie.

Obrazki „kresowe".

I. „Komunistyczna" sprawa nauczycielki Marji Bułyho.

Ostatnio na terenie powiatu brasławskiego miał miejsce charakterystyczny dla naszych stosunków „kresowych" wypadek, niestety nieodosobniony, doczepiania „komunizmu" osobom nic wspólnego z komunizmem nie mającym, zato niemiłym władzom. Bohaterka danego zajścia jest nauczycielka białoruska we wsi Szewlanach — M. Bułyho, oraz jej mąż. Rzecz, na podstawie wzmianek w prasie białoruskiej, przedstawia się następująco:

I-sza wzmianka p. t. *„Jeszcze jeden kwiatek administracyjny"* (Sial. „Niwa" Nr. 86) brzmi jak następuje:

„W pow. brasławskim, we wsi Szawlany już drugi rok istnieje białor. szkoła powszechna. Biał. Instytutu Gospodarki i Kultury. Szkoła ta spotkała się z wielkiem zainteresowaniem społeczeństwa białoruskiego, które nader chętnie, nietylko z samych Szewlan, lecz również i ze wsi sąsiednich posyłało dzieci do szkoły ojczystej. Nie dziw więc, że w roku bieżącym liczyła ona około 180-ciu uczniów, natomiast polskie szkoły okoliczne świeciły pustkami.

Ten stan rzeczy, oczywista, był wielce niemiły dla administracji powiatowej, to też niebawem nauczycielka M. Bułyho, świetnie wywiązująca się ze swych obowiązków, została aresztowaną wraz z mężem".

Wzmianka II-ga p. t. *„Aresztowanie nauczycielki białoruskiej"* („Biel. Krynica" Nr. 48) uzupełnia pierwszą:

„Nauczycielka prywatnej szkoły białoruskiej w Szewlanach pow. brasławskiego Marja Bułyho wraz z mężem zostali aresztowani przez policję rzekomo na rozkaz starosty brasławskiego.

Trudno się domyślić co spowodowało areszt ob. Bułyho. Widocznie nauczycielowie sąsiednich szkół polskich, z których dzieci pouciekali do białoruskiej coś „zmajstrowali". Sprawą zajęli się posłowie białoruscy, a przeto spodziewać się należy, że aresztowani zostaną niebawem zwolnieni".

Wreszcie III-cia i ostatnia wzmianka p. t. *„Białoruska szkoła prywatna w Szewlanach"* („Sial. „Niwa" Nr. 91) zawiera finał sprawy wraz z dosadną o ceną tejże. Brzmi ona następująco:

„Biał. szkoła prywatna w Szewlanach była i jest solą w oku dla tych wszystkich co zwalczają szkolnictwo białoruskie, jednak przez czas dłuższy brakło im pretekstu do zaczepki. Wreszcie postanowiono sterroryzować nauczycielkę M. Bułyho, a w tym celu zaaresztować ją. Oczywista, że jak wszędzie i zawsze w podobnych wypadkach, przyczepiono i tu pracę antypaństwową, chociaż praca jej polegała jedynie na tem, że kształciła ona dzieci białoruskie, w szkole białoruskiej w ich mowie ojczystej.

Przetrzymawszy nauczycielkę Bułyho wraz z mężem przez pewien czas na Łukiszkach,—zwolniono ich wreszcie, wobec czego szkoła białoruska w Szewlanach utrzyma się i nadal".

Stwierdzić należy, że uwzględniając nawet ewentualną przesadę organów białoruskich w podaniu pewnych szczegółów, coś w tej sprawie jest nie w porządku i to—grubo nie w porządku!!

Życie żydowskie.

Liczba uczniów żydowskich w szkołach średnich w Polsce.

Według danych ogłoszonych w „Wiadomościach Statystycznych", wydawanych przez Główny Urząd Statystyczny, liczba uczniów żydowskich uczęszczających do szkół średnich w Polsce w r. szk. 1925—26 wynosiła 41.998 co na ogólną liczbę 216,552 uczniów, uczęszczających do tych szkół, wynosi około 19,4 proc.

Przy zestawieniu liczby uczniów żydowskich we wspomnianym okresie sprawozdawczym z liczbą uczniów żydowskich uczęszczających do tychże szkół w poprzednich latach, okazuje się, że liczba ta stale, z każdym następnym rokiem się zmniejsza, spadając w ostatnim roku o 11 proc., podczas gdy liczba katolickich uczniów w roku 1925—26 w zestawieniu z r. 1923—24 pozostała prawie bez zmiany.

Jeszcze znaczniej spada liczba prawosławnych uczniów w tych szkołach, która od r. szk. 1923—24 do r. 1925—26 zmniejszyła się o 33 proc. (9.901 w r. szk. 1923—24—6.162 w r. szk 1925—6).

Wspomniane wyżej cyfry wskazują na istnienie poważnych przyczyn działających w kierunku zmniejszenia liczby uczniów żydowskich w średnich szkołach, przyczem przyczyny te mają charakter nie chwilowy lecz trwały.

Przyczyny te staną się jasne, jeżeli zwróci się uwagę na to, że do prywatnych szkół średnich uczęszcza wszystkiego 32 proc. ogólnej liczby katolickich uczniów, a pozostali uczęszczają do gimnazjów utrzymywanych przez państwo i samorządy, natomiast aż 75 proc. żydowskich uczniów uczęszcza do prywatnych szkół średnich, w których opłata za naukę jest bardzo wysoka, przez co są one dostępne tylko dla zamożnych sfer. Prasa żydowska dochodzi do słusznego wniosku, że to właśnie jest najważniejsza przyczyna wywołująca stałe zmniejszenie się liczby uczniów żydowskich w omawianych szkołach. Pozostaje to w ścisłej łączności z pauperyzacją najszerszych sfer ludności żydowskiej, którą to kwestję niejednokrotnie omawialiśmy.

Godny jest również uwagi ten fakt, że wśród ogólnej liczby uczniów rodzaju męskiego, liczba uczniów żydowskich wynosi nie więcej jak 15,9 proc., natomiast wśród ogólnej liczby uczennic, liczba żydowskich uczennic wynosi 25,3 proc. To zjawisko daje się głównie wytłumaczyć w ten sposób, że uczennice żydowskie są naogół lżej niż uczniowie przyjmowane do szkół średnich ogólnych, oraz, że wśród żydowskich sfer ortodoksyjnych córki kształcone są w szkołach średnich, zaś synowie otrzymują przeważnie tylko żydowsko-religijne wykształcenie.

Należy również zaznaczyć, że z ogólnej liczby 41,998 uczniów żydowskich uczęszczających w r. szk. 1925—26 do szkół średnich, wszystkiego tylko 8,5 proc. tej liczby uczęszczało do szkół średnich z językiem wykładowym żydowskim lub hebrajskim.

W szkołach średnich z hebrajskim językiem wykładowym zatrudnionych jest 181 nauczycieli (144 mężczyzn i 37 kobiet), a w szkołach średnich z żydowskim językiem wykładowym zatrudnionych jest 83 nauczycieli (55 mężczyzn i 28 kobiet).

Liczby te jednak są daleko niewystarczające dla zorjentowania się w szkolnictwie średniem prywatnem przeznaczonem dla młodzieży żydowskiej, gdyż poza szkołami z hebrajskim lub żydowskim językiem wykładowym, istnieją na całym terenie państwa polskiego liczne prywatne szkoły średnie z polskim językiem wykładowym przeznaczone dla młodzieży żydowskiej.

Dopiero zestawienie liczb dotyczących szkół z hebrajskim lub żydowskim językiem wykładowym łącznie z liczbami dotyczącemi wspomnianych szkół z polskim językiem wykładowym, dałoby możność zorjentowania się w całości szkolnictwa średniego przeznaczonego dla młodzieży tembardziej, że szkół z polskim językiem wykładowym jest bez porównania więcej niż z hebrajskim lub żydowskim.

Niestety jednak we wspomnianej na wstępie publikacji Głównego Urzędu Statystycznego nie uwzględniono oddzielnie cyfr dotyczących prywatnych szkół średnich z polskim językiem wykładowym, przeznaczonych dla młodzieży żydowskiej.

Byłoby bardzo pożądane, aby Główny Urząd Statystyczny w przyszłości uwzględniał oddzielnie cyfry dotyczące i tych szkół, gdyż, jak to widzimy, przy braku tych cyfr trudno zorjentować w całości szkolnictwa średniego, przeznaczonego dla młodzieży żydowskiej, bez poczynienia specjalnych poszukiwań w tej dziedzinie.

scr.

Z Litwy Kowieńskiej.

Publicysta francuski zatrzymany przez straż graniczną litewską.

P. Le Boucher, publicysta francuski przybył w tych dniach do Wilna w celu uzyskania przepustki do Kowna. Władze wojewódzkie udzieliły p. Boucherowi potrzebnej wizy jednak p. Boucher został zatrzymany na granicy przez straż litewską i zmuszony był wrócić do Wilna, skąd w dniu 20 b. m. odjechał z powrotem do Warszawy.

Wojownicze zapędy pułk. Daukantasa.

Z Kowna donoszą, że w tych dniach w kasynie garnizonowem w Kownie na odbytem zebraniu oficerów korpusu kowieńskiego wystąpił z przemówieniem minister Obrony Kraju pułk. Daukantas, szczegółowo omawiając sprawę obrony Litwy przed rzekomą zachłannością sąsiadów, a przedewszystkiem Polski. Między innemi pułk. Daukantas oświadczył, iż sprawa wileńska w dalszym ciągu pozostaje sprawą sporną, której rozstrzygnięcia w razie nieustąpliwości ze strony Polski dokonać będą mogły jedynie młode siły Narodu Litewskiego, które w swoim czasie dały Litwie Kłajpedę.

Jak słychać przybyły ze swej podróży do Genewy premjer Waldemaras nie podzielł wojowniczych zapałów pułk. Daukantasa, którego dymisja oczekiwana jest lada dzień.

Odezwy komunistyczne w Kownie.

Onegdaj w Kownie zostały masowo rozrzucone odezwy komunistyczne w języku litewskim i rosyjskim.

Na Słobodzie władze litewskie zlikwidowały skład bibuły komunistycznej aresztując niejakiego Pawła Pożunasa.

Uroczyste nabożeństwa w kościołach kowieńskich.

W ubiegłą niedzielę 18 b. m. odbyły się w Kownie, w związku z zawarciem przez Litwę konkordatu z Watykanem, uroczyste nabożeństwa dziękczynne we wszystkich kościołach kowieńskich.

Zjazd przedstawicieli Związku Miast w Szawlach.

W tych dniach w Szawlach na Litwie odbył się zjazd przedstawicieli Związku Miast na Litwie.

Na zjazd przybyło około 30 delegatów z różnych miast.

Z dłuższem przemówieniem na zjeździe wystąpił burmistrz m. Kowna Wilejszys, podkreślając znaczenie normalnych stosunków handlowo-ekonomicznych z krajami sąsiedniemi, dla rozwoju miast litewskich.

Delegaci Kłajpedy, obecni na zjeździe w charakterze obserwatorów, poruszyli sprawę niewłaściwej polityki rządu w stosunku do miast na Litwie, w których sprawy ingerują w wielu wypadkach niesłusznie władze litewskie.

Z Rosji Sowieckiej.

Litwinow o konferencji w Genewie.

MOSKWA, 19.XII (kor. własna). W wygłoszonym na XV kongresie partji komunistycznej sprawozdaniu o wynikach pracy delegacji sow. w Genewie zaznacza Litwinow, że konferencja rozbrojeniowa może tylko wtedy dać pomyślne rezultaty o ile państwa przyjmujące w niej udział całkowicie przystąpią do sos. delegacji i w dalszej swojej polityce będą się powodować temi zasadami, jakiemi powoduje się obecnie Z. S. R. R.

Sowiety się zbroją.

MOSKWA, 19.XII (kor. własna). Prasa sowiecka podaje, że na specjalny fundusz wzmocnienia środków obronnych czerwonej armji zebrano tylko na Ukrainie sow. przeszło 2 milj rubli. Prasa ukraińska żąda przyznania 15 proc. z tej sumy na budowę samolotów sanitarnych i Czerwony Krzyż.

10 letni jubileusz W. Cz. K. — O. G. P. U.

MOSKWA, 19.XII (kor. własna) W dniu 20 grudnia b. r. była czerezwyczajka, a obecnie O. G. P. U. obchodzi 10 letni jubileusz swego istnienia.

W tym dniu we wszystkich siedzibach tej instytucji odbędą się specjalne uroczystości, a w Moskwie na „Krasnoj Płoszczadzi" defilada specjalnych wojsk O. G. P. U.

Wybuch wulkanu w rejonie Krymu.

MOSKWA, 19.XII (kor. własna). W 50 kilometrach od m. Kercz rozpoczął na nowo swoją działalność dawno zgasły wulkan. Według obliczeń uczonych dotychczas z tego wulkanu wypłynęło około 150 tys. mtr³ lawy. Obecny wybuch według opinji fachowców niema nic wspólnego z trzęsieniem ziemi na Krymie.

Fala zimna na Ukrainie sow.

CHARKOW, 19.XII (kor. własna). Fala zimna ogarnęła całe południe Rosji nie wyłączając nawet wybrzeży morza Czarnego. W zagłębiu Dońskim notowano 30°, w Charkowie 22°, a w Symferopolu 9° R. poniżej 0.!

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Książki różowe i Książki błękitne.

Znowu całą serję wydawnictw rzuciły w świat ruchliwe redaktorki Książek błękitnych i różowych. Jest z czego wybierać gwiazdkowe podarunki.

Zupełnie małe dzieci mają tu śliczne „Historje ze strychu" Eugenji Solskiej. Losy zapomnianych, porzuconych zabawek, przygody grasujących między niemi myszy pisane gładkim, zręcznym wierszem, bezpretensjonalnym i prostym, co to najbardziej trafia dzieciom do przekonania.

— „Co kraj—to obyczaj"—Krasickiego—przegląd etnograficzny wierszowany. Charakterystyki wszystkich ludów świata, ujęte w króciutkie czterowiersze, niezawsze może szczęśliwie sformułowane, jeśli chodzi o zakres zainteresowań dziecinnych i to w dodatku bardzo małe dzieci. Mam przytem zupełnie indywidualne zastrzeżenia co do ilustracyj robionych na karykatury. Ma to niby bawić dzieci, a przeważnie je do książki zniechęca. Szczególniej razi to, gdy tekst wierszyków nie ma być zabawny, a raczej pouczający.

— „Bubek—Basza"—Zawadzkiej bierze rozmachem i żywym, barwnym sposobem pisania. Tu właśnie jest to czego dzieciom potrzeba: dużo kolorowych przygód, dużo rozmaitości i niezwykłości, żadnych kazań i wyraźnych morałów, tak nieraz wprost irytujących gwałtem wyłażącą na wierzch tendencją. Dzidzia—Janka Muzyka to ślicznie uchwycona psychologja rozdokazywanej i samowolnej, ale bardzo miłej i dobrej dziewczynki. A jednocześnie wesołe i miłe opowiadanko dla dzieci.

Książki błękitne są przeznaczone dla starszych dzieci „Szmaragd Izydy" mogą z przyjemnością przeczytać i dorośli. To samo—Tajemnicę starego gobelinu—Jerwiczowej. Prześliczna postać bohaterki, rozegzaltowanej, idealnej marzycielki małej Uli jest może odrobinę nieżyciowa. Szczególniej na początku, gdzie Ula jest stanowczo za głęboka na swój wiek. Historja powstania 63 roku zachowała pamięć o dzieciach — bohaterach, umiejących stanąć na wysokości zadania podczas moskiewskich rewizyj i wykazujących panowanie nad sobą i spokój trudny nawet dla dorosłych. Ale zdaje mi się, że wówczas cała atmosfera ofiary i poświęcenia bez granic była jednak silniejsza niż w czasach wielkiej wojny. Działała sugestywnie nawet na dzieci. Ula, ratująca cały oddział legjonistów z tak nadzwyczajną przytomnością umysłu, powinna mieć trochę więcej niż jedenaście lat. Z drugiej strony jej bezbrzeżna naiwność przejawiana w Warszawie jest już bardzo niewspółczesna. Pomimo tych braków książka obfituje w momenty estetyczne i wzruszające.

„Szmaragd Izydy" nadaje się już raczej dla młodzieży. Przypomina coś nie coś Atlantydę Benoît. Może cokolwiek za dużo momentu erotycznego, jeżeli to ma być dla dzieci. Młodzież t. zw. tego rodzaju książek i tak nie czyta. Bierze się odrazu do książek dla dorosłych i dobrze, jeżeli godzi się rozpoczynać od Orzeszkowej, Prusa i Sienkiewicza.

To samo dałoby się powiedzieć o „Wrogach Dziewcząt" Spittclera. Nie nadają się właściwie dla dzieci. Pisane są stylem zupełnie nie dziecinnym, zwrotami, które dzieciom w głowie się w żaden sposób nie ułożą.

O wiele lepiej spełnia swoją rolę książka Piekarczyka p. t „Skarby w Czorsztynie". Strasznie to miłe i „biorące" humorem, beztroską, a jednocześnie imponujące odwagą i zimną krwią dzielnych polskich skautów. Czy są tacy naprawdę na świecie? Mniejsza o to. Dani są na wzór, a jednocześnie nie odstraszą nikogo z młodocianych czytelników zbytnią, książkową doskonałością. Są żywi, tryskający życiem i radością życia.

Fabuła rozwija się ciekawie, frapująco, podobać się musi. Wpleciona w nią legenda Czorsztyńskiego zamku wprowadza do opowieści ton poetycki, ton najdźwięczniejszy, ton poezji ludowej, praźródła wszelkich natchnień artystycznych. Biblioteczka naogół robi dodatnie wrażenie, szczególniej na tle niezdarot pisanych masowo tak dobrze dla dzieci jak i dla dorosłych. Oby się i nadal rozwijała pomyślnie.

W. N.

Nowości gwiazdkowe.

„W jasnej wsi" obrazki z życia dzieci i przyrody Anna Lewicka. *„Wśród dzieci i młodzieży różnych ludów"*, Anna Lewicka.

Ozdobnie wydane przez spółkę nakładową Odrodzenie w Lwowie, książki znanej autorki dla młodzieży, należą do tych utworów pedagogicznych, dających dziecinnym umysłom dużo wiadomości w lekkiej i łatwej formie. Niema tam fantazji, ani t. zw. intrygi czy wątku powieściowego i nawet zbytecznem jest zaznaczenie, że różne kraje zwiedzane są aeroplanem, bo i babcia w saloniku mogłaby to samo dzieciom opowiadać. Ale stylem jasnym, przystępnym udzielono czytelnikom rozmaitych wiadomości o obyczajach dalekich ludów, albo o całokształcie wsi i po przeczytaniu tych książeczek, zabawnie i trochę karykaturalnie ilustrowanych, młodzież będzie miała sporo zajmujących danych do nauki i zabawy.

Autorka obu książek, Anna Lewicka, szeroko jest znaną w całej Małopolsce. Przed 40 laty, jako młoda kobieta, wdowa po powstańcu 63 r. założyła pismo dla młodzieży p. t. „Mały Światek" wraz z dodatkiem dla dzieci „Światełko". Trzydzieści lat przeszło młode pokolenia wychowywały się w tej polskiej szkole. Redaktorka bowiem główny nacisk kładła na wychowawczą i ideową stronę pisma, poruszając w niem wszystko to, co się działo w całej Polsce, zacierając kordony, mówiła dziatwie o jednej całej Ojczyźnie, którą winny znać jej dzieci, odczuwać jej potrzeby i pracować dla niej. Zachęcając swych czytelników do pracy, powiadamiała ich zazwyczaj o potrzebach i cierpieniach wszystkich trzech zaborów.

Szły więc spore składki, grosiki dziecięce, wynoszące nieraz po kilkanaście tysięcy koron rocznie na różne potrzeby kraju: na szkoły polskie, na dzieci we Wrześni, na głodnych, na więźniów politycznych w Warszawie i t. d.

Ze składek też dziecinnych, zebranych z ich drobnych prac i oszczędzonych na cukierkach, przysmakach i własnych przyjemnościach, nabyto grunt w powiecie złoczewskim i w ubogiej wioszczynie polskiej Kulikach zbudowano śliczną szkołę, a przy niej założono warsztaty zabawkarskie, w których chłopcy od lat 10—15 robili drewniane zabawki, rugując w ten sposób pruskie wyroby i dopomagając ubogim swym rodzicom.

W latach powojennych, stargane siły i brak środków materjalnych zmusiły p. Lewicką do zaprzestania wydawnictwa Małego Światka, który przeniesiony został do Wielkopolski. Szkoła w Kulikach została upaństwowioną, a warsztaty ręczne, zamienione w dużą fabrykę, przeniesione zostały do Brodów niosąc już w ten sposób uprzemysłowienie krajowi.

„Błękitny ogród" Felicji Kruszewskiej, nakł. L. Chomińskiego.

Znamy autorkę *Snu*, który obiegł całą Polskę dzięki niezwykle pomysłowej inscenizacji Reduty i był uważany przez krytyków za rodzaj syntezy uczuć i myśli współczesnej młodzieży. Nie mniej wartościowemi są zbiory wierszy F. Kruszewskiej: prześlicznie i oryginalnie, również przez L. Chomińskiego wydane *„Stąd dotąd"* (w trzech albumach: I Piosnki biedactwa, II A Medley, III Owoce) oraz *Siano*, zwięzłe, w prostych niby słowach, jakby skoncentrowany ekstrakt lata i jego wrażeń.

Obecnie, ozdobione bardzo umiejętnie zastosowanemi rysunkami M. Rauby, ukazało się opowiadanie o dniach dzieciństwa. Na tego rodzaju wspomnienia jest jakby moda. Najpiękniejsze jakie znam, najoryginalniej pisane są M. Dąbrowskiej *„Uśmiechy dzieciństwa"* pełne poezji i wnikliwej analizy uczuć dziecinnych i otoczenia.

Książka p. F. Kruszewskiej przynosi nowy klejnocik do tego skarbca najdroższych pamiątek. Prosta, bez żadnych zdarzeń niezwykłych, ani przygód nadzwyczajnych, opisuje najprostsze wrażenia i zabawy gromady dzieci w dworze i ogrodzie na Wschodnich Kresach. Nawet, jak na opowieść dla małych literatów trochę, jest zbyt monotonna, ale każdy dorosły oceni słodycz i subtelną poezję, płynącą z każdego drobnego na pozór zdarzenia, czy to będą wyprawy do jaru, czy urządzanie balów, czy przygody z psami. Proza p. Kruszewskiej jest równie wytworną w swej prostocie jak poezja. Książka wydana niezmiernie starannie i ozdobnie będzie miłym podarkiem świątecznym, na który warto zwrócić uwagę.

„O wartości artystycznej samodziałów ludowych w Wileńszczyźnie" Helena Schrammówna. Wilno 1927. Wychodząc z założenia, że lud ma więcej do powiedzenia w sztuce i to zupełnie samodzielnie i samorodnie, jako Człowiek Przyroda, niż zmechanizowany inteligent dzisiejszej doby, autorka analizuje wyczerpująco wszystkie znane motywy tkanin Wileńszczyzny. Więc lny i wełny, oraz kombinacje tychże z bawełną. Bardzo trafnie ostrzega p. Schrammówna przed niebezpieczeństwem „instruktorów" tkackich, mających wiedzę techniczną, (często nb. niemożliwą, lub zbyt kosztowną do zastosowania na wsi), ale mogących spaczyć „styl" wyrobów, których cały urok polega na indywidualności. Zachęta do użytkowania tkanin wiejskich na meble, już się u nas przyjęła, sklep firmy A. Mohlówna sporo tych rzeczy sprzedaje, prowadząc racjonalny handel ze wsią.

Hel. Romer: „Nasza szopka", jasełka dla dzieci i młodzieży wiejskiej w 3 odsłonach z nutami. Wyd. drugie.

„Rozbity garnek, czyli czary w lesie", obrazek w 4 odsłonach wierszem. Wyd. drugie.

Wobec zainteresowania się szkół i zespołów młodzieży teatrami amatorskiemi, zapotrzebowanie tego rodzaju utworów wzrasta. Mało, niestety, mamy sztuk odpowiednich. Zwłaszcza opartych na motywach tutejszych. Powyżej wymienione książeczki właśnie to zadanie spełniają, a powtórne wydanie po paru latach świadczy wymownie o tem, że się podobały. Pisane są wierszem łatwym, z humorem i barwnie.

Mo—ski.

Życie gospodarcze.

Kwestja kredytów obrotowych dla rolnictwa.

Jedną z najbardziej palących potrzeb rolnictwa Ziem Litewsko-Białoruskich jest odpowiednie zorganizowanie kredytu obrotowego. Dotyczy to szczególnie rolnika drobnego, któremu na skutek jego mniejszej inteligencji, mniejszej zaradności, a także mniejszej wartości posiadanego warsztatu, trudniej zwykle znaleść odpowiedniego wierzyciela, niż większemu właścicielowi ziemskiemu.

Pismo nasze już poruszało kwestję kolosalnego rozwielmożnienia się w stosunkach wiejskich lichwy, która w niektórych wypadkach przyjmuje poprostu nieprawdopodobne rozmiary. Podawaliśmy, np., fakt, zaczerpnięty z wydanej przez Zjednoczenie Związków Spółdzielń Rolniczych książki, o zaobserwowanym w powiecie nowogródzkim wypadku, kiedy stopa procentowa wynosiła 768% w stosunku rocznym. Na terenie Wileńszczyzny stopa lichwiarska waha się od 2 do 9 procentów miesięcznie.

Pozatem brak odpowiedniej organizacji kredytów obrotowych powoduje, iż rolnik zmuszony jest wyzbywać się zbiorów jesienią, kiedy ceny są najniższe zamiast czekać okresu, kiedy nastąpi pewna zwyżka cen. Jesienią rolnik normalnie ma największe zobowiązania do płacenia — to też nie może wykorzystać lepszych konjunktur dla zbytu, które kształtują się odpowiednio dopiero około Nowego Roku.

Tę ostatnią kwestję poruszał niedawno dyrektor Wileńskiego Oddziału Banku Rolnego p. Maculewicz w referacie, przedstawionym na konferencji z przedstawicielami organizacyj rolniczo-handlowych. We wspomnianym referacie p. Maculewicz wysunął zagadnienie zorganizowania kredytu półrocznego, udzielanego na podkład płodów rolnych zmagazynowanych bądź to w składach publicznych, bądź to w śpichrzach i stodołach samych producentów.

Kwestja ta ściśle wiąże się z zagadnieniem budowy elewatorów. Zdaniem p. Maculewicza konieczne jest wybudowanie elewatora na zboże w okolicach Wilna, oraz szeregu składnic dla magazynowania zboża, lnu i innych płodów rolnych przy stacjach kolejowych. System takich większych i mniejszych elewatorów i składnic przy stacjach kolejowych spotykamy przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych, pozatem w Kanadzie i Argentynie. Dają one tam bardzo dobre rezultaty. Składnice kolejowe zaczęto także wprowadzać w Rosji przedrewolucyjnej. Według danych prof. Bruckasa w ostatnich latach przed wojną było na terenie Rosji (przeważnie w połdniowo-wschodnich gubernjach) 330 elewatorów, oraz zbożowych składnic kolejowych, które mogły zmieścić 55,3 miljonów pudów zboża. Przed samą wojną rosyjski Bank Państwowy rozpoczął realizację projektu rozbudowy sieci elewatorów, których część (elewatory drobniejsze) stanowiłaby własność instytucyj drobnego kredytu.

Wydawanie kredytów na budowę mniejszych składnic zbożowych na naszym terenie już zostało rozpoczęte przez Państwowy Bank Rolny. Eksploatacja tych składnic zapewne będzie prowadzona przez istniejące instytucje rolniczo-handlowe, przyczem instytucje te będą zaopatrzone w specjalne kredyty przeznaczone na zakup zboża po normalnych cenach rynkowych. Otóż w tych samych składnicach mogłyby być magazynowane płody rolne, na podkład których instytucje kredytowe wydawałyby krótkoterminowe pożyczki.

Zdaniem p. Maculewicza pobudowanie składnic mogłoby mieć szczególne znaczenie dla kwestji odpowiedniej organizacji handlu lnem. Producenci lnu, w 99 proc. drobni rolnicy, zmuszeni są zaraz na początku jesieni wyzbywać się siemienia i włókna lnianego dla opłacenia podatków długów przednówkowych i t. p. Często zdarza się, że cena uzyskiwana przez producentów jest o 100 proc. niższa od ceny, którą uzyskuje pośrednik przy dalszej odsprzedaży. Zagwarantowanie producentom lna dogodniejszych warunków zbytu mogło by w bardzo znacznym stopniu przyczynić się do rozszerzenia produkcji tej tak ważnej z punktu widzenia przemysłu i handlu krajowego rośliny.

Jednocześnie wspomniany referat wysuwa kwestję, iż do czasu uruchomienia większej ilości kredytów obrotowych byłoby kwestją b. pożądaną, gdyby terminy płatności szeregu podatków i świadczeń zostały przesunięte z okresu jesiennego, kiedy są najgorsze konjunktury na płody rolne, na okres pomiędzy grudniem a lutym, gdy ceny kształtują się zazwyczaj znacznie bardziej pomyślnie dla producentów rolnych.

Bor.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Związek producentów sera w woj. nowogródzkiem.** Na terenie województwa nowogródzkiego zorganizował się Wojewódzki Związek Producentów Sera z siedzibą w Baranowiczach, mający za zadanie rozwinięcie w szerokim zakresie tej gałęzi mleczarstwa.

Celem uruchomienia serowarni prywatnych i spółdzielczych dzięki staraniom p. wojewody Beczkowicza udzielone zostały znaczne kredyty przez Państwowy Bank Rolny.

Doniosłem znaczeniem Związku jest standaryzacja produktu pod ścisłą fachową kontrolą oraz danie możności uzyskania najwyższych cen za letnie mleko właścicielom jak wielkiej tak i małej własności.

— **Kursy hodowlano-mleczarskie w pow. nowogródzkim.** W ubiegłym tygodniu Związek Kółek Rolniczych ziemi nowogródzkiej uruchomił przy szkole rolniczej w Niehniewiczach (pow. nowogródzki) kursy hodowlano-mleczarskie. Kurs ten trwać będzie do 1-go marca 1928 r.

Celem kursów jest wykształcenie przyszłych kierowników mleczarń, kontrolerów obór, pomocników, instruktorów hodowli oraz kierowników większych obór.

— **Jeszcze o zjeździe Okr. Spółdzielń Rolniczych Zw. Rew. P. Sp. R.** Uzupełniając podany we wczorajszym numerze artykuł o Zjeździe Okręgowym Spółdzielń Rolniczych, zrzeszonych w Związku Rewizyjnym P. Sp. R. komunikujemy, iż o godz. 3-ej czyli, że na pół godziny przed zebraniem na salę obrad przybył J. E. arcybisk. metropolita wileński ks. R. Jałbrzykowski, powitany przez dyrektora Centrali Kasy Spółek Rolniczych w Warszawie inż. Chmielewskiego i w krótkiem a ciepłem pasterskiem przemówieniu witał zebranych i życzył im owocnej pracy na polu spółdzielczości. Na zebraniu J. E. uczestniczyć nie mógł ze względu na brak czasu i po przemówieniu opuścił zebranie śpiesząc na zjazd rektorów.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Budowa elewatorów.** Rząd, zgodnie z zamierzeniami, aby politykę zbożową ująć we własne ręce i w ten sposób przeciwdziałać dysproporcji cen między zbożem krajowem a zagranicznem, jak również regulować obrót zbożowy wewnętrzny i eksport, powziął decyzję wybudowania sieci elewatorów zbożowych w okręgach produkcji czynnej.

W tym celu powołano przy Ministerstwie Rolnictwa specjalną komisję rzeczoznawców, która zajęła się opracowaniem projektu budowy sieci elewatorów, uwzględniając przytem następujące zasady: 1) potrzeby spożycia przez miasta i okręgi przemysłowe, 2) potrzeby zaprowiantowania wojsk, 3) potrzeby eksportu i 4) obronę producentów od wyzysku ze strony czynników spekulacyjnych.

W zależności od tego zostały zaprojektowane elewatory o typie komunalnym (konsumcyjne), wojskowym, eksportowym i wreszcie o typie śpichrzy czyli zsypów na zboże,ześrodkowanych przy instytucjach samorządowych, organizacjach społeczno-rolniczych i t. p., a obsługujących produkcję.

Dla opracowania powyższego projektu, departament rolnictwa delegował swoich przedstawicieli do państw ościennych, dla zapoznania się z najnowszemi urządzeniami w tej dziedzinie.

Obecnie projekt ten znajduje się już w Radzie Ministrów i czeka na zatwierdzenie.

Odpowiednie kredyty na budowę zostały wprowadzone do nowego budżetu Ministerstwa Rolnictwa.

— **Subwencje dla organizacyj rolniczych na Wołyniu.** Urząd Wojewódzki wyasygnował z kredytu Min. Roln. w m-ch październiku i listopadzie następujące sumy na cele rolnicze i hodowlane: Wołyńskiemu T-wu Rolniczemu zł. 11.980, w tem zł. 3000 na budowę stacji doświadczalnej pod Łuckiem, i Związkowi Kółek Rolniczych województwa wołyńskiego zł. 7200.

— **Ulgowy kredyt na budowę piekarń mechanicznych.** Na skutek starań Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej Bank Gospodarstwa Krajowego obniżył stopę procentową od kredytów, udzielanych spółdzielniom spożywców na budowę piekarń mechanicznych z 11 na 9% w stosunku rocznym.

Warszawska Spółdzielnia Spożywców przebudowuje już swoją piekarnię, stosując w niej urządzenia mechaniczne i za miesiąc będzie już wypiekała chleb sposobem mechanicznym. Obniży to cenę chleba o 2 gr. na klg.

— **Wyniki działalności kredytowej Państwowego Banku Rolnego.** Pod przewodnictwem prezesa Seweryna Ludwikiewicza odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego. Rada rozpatrzyła i zatwierdziła budżet na rok 1928.

Dyrektor naczelny P. B. R. p. W. Staniszewski, przedstawił Radzie rozwój Banku w 1927 roku. Ogólna suma bilansowa Banku wzrosła z 155.000.000 zł. na dzień 1 stycznia r. b. do 410,000,000 zł. na dzień 1 grudnia r. b. Jeśli stan na początku roku przyjąć za 100 proc. *oznacza to wzrost sumy bilansowej do 264 proc.* Kredyt długoterminowy w listach zastawnych wzrósł w tym samym czasie do 824 proc., kredyt krótkoterminowy do 238 proc. a pożyczki z funduszów państwowych, administracyjnych przez Bank do 165 proc.

Rada Nadzorcza uchwaliła pozatem obniżenie dodatku administracyjnego, pobieranego przez Bank od dłużników z pożyczek długoterminowych w listach zastawnych z 1 i pół do 1 proc. rocznie do nominału pożyczki. Zarządzenie to ma na celu zmniejszenie ciężarów, jakie ponoszą rolnicy, zaciągający pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego. Władze Banku kładą specjalny nacisk na stopniowe obniżenie kosztów związanych z udzielanemi przez Bank kredytami, a dążenia te harmonizują z ogólną tendencją czynników rządowych do obniżenia stopy procentowej w kraju.

Wreszcie Rada Nadzorcza uchwaliła otwarcie agentury Państwowego Banku Rolnego w Gdyni, rozwiązując w ten sposób ważną kwestję poparcia drobnego rolnictwa na Kaszubach.

Wieści i obrazki z kraju.

GRODNO. **Wybory prezydenta miasta.** Sensacją stało się w Grodnie posiedzenie inauguracyjne nowowybranej Rady Miejskiej, która została zwołana dopiero w dwa miesiące po wyborach.

Na posiedzenie z pośród 35 radnych przybyło 31, czterech bowiem z pośród sześciu radnych skrajnej lewicy odsiaduje areszt prewencyjny.

Na stanowisko prezydenta zgłoszono dwie kandydatury, ze strony bloku socjalistycznego — dr. Lipnika i ze strony bloku polskiego — dotychczasowego prezydenta miasta Kazimierza Rogalewicza. Prezydentem został obrany ponownie p. Rogalewicz, otrzymując 21 głosów, dr. Lipnik otrzymał 9 głosów. Jedną kartkę oddano czystą.

Po dokonaniu wyboru blok socjalistyczny wyraził votum nieufności nowowybranemu prezydentowi, oświadczając równocześnie, że socjaliści uważają p. Rogalewicza za wroga klasy robotniczej i przechodzą do ostrej opozycji, wobec czego opuszczają salę i tem samem dekompletują Radę Miejską.

Jak się dowiadujemy, w razie niezrzeczenia się prezydentury przez pana Rogalewicza, socjaliści nie dopuszczą do wyboru wiceprezydenta i ławników. Natomiast w razie zrzeczenia się staje się aktualną kandydatura b. posła Łaszkiewicza, jako jedynie możliwa do przyjęcia przez wszystkie trzy bloki — polski, socjalistyczny i żydowski. Jak wiadomo poseł Łaszkiewicz należy do Partji Pracy. (w. p.)

— **Z Partji Pracy.** Zarząd Koła Grodzieńskiego Związku Inwalidów zgłosił akces do Partji Pracy i zobowiązał się przeprowadzić akcję wśród swoich członków za wstępowaniem masowem do Partji Pracy. (w. p.)

— **Sejmik powiatowy.** 17 grudnia r. b. odbyło się kolejne posiedzenie Sejmiku powiatowego w Grodnie, obfitujące w momenty sensacyjne. Przewodniczył nowy starosta p. Robakiewicz, który w swem przemówieniu zaznaczył, że będzie starał się prowadzić samorząd powiatowy ku lepszej przyszłości.

Sejmik dokonał wyboru dwóch członków Okręgowej Komisji Wyborczej w osobach p. p. O'Brien de Lacy i Petelczyca.

W czasie obrad Sejmiku p. O'Brien de Lacy zgłosił wniosek nagły o wyrażenie votum nieufności Wydziałowi Powiatowemu. Wydział Powiatowy grodzieński składa się niemal wyłącznie z ludzi zarekomendowanych jako hurtkowcy. Sejmik uchwalił votum nieufności 16 głosami, przeciwko 15. (w. p.)

— **Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej.** Przewodniczącym Okręgowej Komisji Wyborczej na okręg grodzieński (powiaty: grodzieński, augustowski i suwalski) został mianowany sędzia Sądu Okręgowego p. Komar, a zastępcą sędzia Rejhel. (w. p.)

— **Nowa defraudacja w grodzieńskim urzędzie pocztowym.** Od dłuższego już czasu grodzieński urząd pocztowy stał się terenem różnego rodzaju defraudacyj, narażających skarb państwa na bardzo poważne straty. Ostatnio, jak się dowiadujemy, władze kontroli w urzędzie tym wykryły nową malwersację, jaką przez dłuższy już czas uprawiał listonosz niejaki Chełmiński. Mianowicie w sposób bardzo zręczny wykradał on z listów wartościowych większe sumy pieniędzy, co uchodziło mu przez dłuższy czas bezkarnie. Przyłapany jednak wreszcie na gorącym uczynku Chełmiński został aresztowany i osadzony w więzieniu grodzieńskiem. (s)

— **Aresztowanie znanego hurtkowca.** Z rozporządzenia władz prokuratorskich został aresztowany i osadzony w areszcie prewencyjnym pod zarzutem działalności antypaństwowej członek grodzieńskiego sejmiku powiatowego i przewodniczący sejmikowej komisji rewizyjnej p. Michał Truś, zamieszkały w Wiercieliszkach. (w. p.)

BERSZTY. **Koło Partji Pracy.** 11 grudnia r. b. w Bersztach powiatu grodzieńskiego odbyło się zebranie organizacyjne Koła Partji Pracy. Na zebraniu wybrano zarząd Koła, przewodniczącym którego został p. Pawlukiewicz.

Zebrani narzekali na niesprawiedliwy wymiar podatku gruntowego, który w równym stopniu obciążył grunta orne pierwszej klasy i nieużytki. Uchwalona w tej sprawie rezolucja przekazuje załatwienie postulatów zarządowi Partji Pracy w Grodnie. (w. p.).

Lista wyborcza właścicieli nieruchomości.

Jak się dowiadujemy Żydowskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Właścicieli Nieruchomości wystąpiło z inicjatywą utworzenia ogólnopolskiego żydowskiego Związku Właścicieli Nieruchomości, któryby wystąpił z własną listą wyborczą.

Na terenie Wilna w tych dniach odbyły się przedwstępne narady w tej sprawie.

Żydowscy właściciele nieruchomości w Wilnie uchwalili wysłać swych delegatów na mający się odbyć w Warszawie zjazd delegatów Związków Wł. Nieruchomości. Zjazd powyższy ma się odbyć w końcu b. m.

Ceny w Wilnie z dn. 20-go grudnia. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	41—43
Owies	41—43
Jęczmień browarowy	46—48
" na kaszę	40—42

W detalu

Mąka amer. za 1 kg.	90—110
" żytnia 50 proc.	55—65
" razowa	45—52
" kartoflana	85—95
" greczana	80—90
" jęczmienna	70—75
chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.68
" razowy	0.38—0.45
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.60—2.80
baranina	2.50—2.70
wieprzowina	3.20—3.60
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta "	2.00—3.00
kaczki żywe "	5.00—6.00
kaczki bite "	4.00—6.00
gęsi żywe "	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	12—15
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.20—4.60
" kraj. 2 gat.	4.00—4.30
smalec wieprzowy	4.60—5.00

Giełda warszawska z dn. 20 XII b. r.

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Dolary	8,88	8,86
Holandja	360,50	359,60
Londyn	43,53	43,42
Nowy-Jork	8,90	8,88
Paryż	35,105	35,02
Praga	26,415	26,35
Szwajcarja	172,19	171,76
Wiedeń	125,97	125,66

Papiery procentowe:

Dolarówka 63,50. Pożyczka dolarowa — 83,50. Pożyczka kolejowa 102,50 — 103,25. 5% pożyczka konwersyjna 66,25. Konwersyjna kolejowa 61,50. Listy i Obligacje Banku Gosp. Krajowego 92,00—93,00. Listy Banku Rolnego 93,00. 8% ziemskie 83. 4 i pół % ziemskie 57.00 8% warszawskie 81,50—81,75. 5% warszawskie 64,25 4 1/2% warszawskie 61,50

Nieszczęśliwy wypadek spowodowany przez szofera Wil. Straży Ogniowej.

Wczoraj o godzinie 11-ej m. 30 w południe przechodnie idący ulicą Mickiewicza byli świadkami, jak podążająca z maksymalną szybkością w kierunku Zwierzyńca rakieta pożarowa na rogu ul. Mickiewicza i 3-go Maja z całym impetem wpadła na dorożkę Nr. 326. Skutki nieuwagi szofera były tak fatalne, że do szczęśliwego wypadku zaliczyć należy, iż dorożkarz doznał tylko ogólnego obrażenia ciała. Gorzej powiodło się koniowi, który, padając doznał złamania dwóch nóg. Dorożka została doszczętnie zdruzgotaną.

KRONIKA.

Środa 21 grudnia	Dziś: Tomasza Ap. Jutro: Herona M., Zenona M. Wschód słońca — g. 7 m. 36 Zachód " g. 15 m. 25

Dyżury aptek dn. 21 b. m.

Jundziłła — Mickiewicza 33.
Domańskiego — Dominikańska 14.
Szyrwindta i Turgiela — Niemiecka.
Mańkowicza — Piłsudskiego, róg Nowogródzkiej.

Stale dyżurują apteki:

Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 20 XII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 768. Temperatura średnia —14° C. Opad w milimetrach —0,2. Wiatr przeważający południowy. Pochmurno. Śnieg. Minimum na dobę —25° Cels.

Tendencja barometryczna—spadek ciśnienia

URZĘDOWA.

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu 20 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął delegację chóru męskiego „Echo", delegację Związku Restauratorów w Wilnie oraz delegację Koła Akademików Wilnian w Warszawie. W związku z pobytem tej ostatniej delegacji odbędzie się 3 stycznia 1928 r. w Urzędzie Wojewódzkim zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Akademika w Wilnie.

— **Posiedzenie Rady Naprawy Ustroju Rolnego.** W dniu 21 b. m. o godz. 12 w Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się posiedzenie Rady Naprawy Ustroju Rolnego. Tegoż samego dnia o godz. 18 w Województwie odbędzie się posiedzenie w sprawie budowy schroniska nad jeziorem Narocz.

— **„Dziennik Urzędowy Woj. Wileńskiego".** Ukazał się Nr. 20 „Dziennika Urzędowego Województwa Wileńskiego z datą 17 grudnia r. b.

Dziennik zawiera ogłoszenie generalnego komisarza wyborczego o nominacjach przewodniczących Okręgowych Komisyj Wyborczych i ich zastępców, oraz nominacje członków Okręgowych Komisyj Wyborczych i ich zastępców.

— **Nr. 22 Dziennika Urzędowego woj. wileńskiego.** Ukazał się Nr. 22 Dziennika Urzędowego województwa wileńskiego z datą 19 grudnia r. b. Dziennik zawiera ogłoszenie wojewody wileńskiego o nominacjach komisarzy wyborczych przy Okręgowych Komisjach Wyborczych, oraz ogłoszenia o składzie osobowym Okręgowych Komisyj Wyborczych.

— **Legalizacja statutów.** Władze ministerjalne powiadomiły Urząd Wojewódzki o zalegalizowaniu statutów następujących zrzeszeń: „Towarzystwa Drobnych Bezprocentowych Pożyczek przy synagodze „Ejan Rezyc" w Wilnie", „Towarzystwa Patronatu nad Dziećmi Szkół Żydowskich", „Towarzystwa Bibl. Żydowskich w Kozianach pow. brasławskiego", „Towarzystwa Opieki nad Sierotami Żydowskiemi w Rakowie pow. mołodeczańskiego" i „Towarzystwa Opieki nad Sierotami Żydowskiemi w Ignalinie i Daugieliszkach pow święciańskiego".

Jednocześnie władze administracyjne otrzymały do zalegalizowania statut „Towarzystwa Kuratorjum nad Ociemniałymi w Wilnie".

MIEJSKA.

— **Stan zdrowotny Wilna.** Sekcja Zdrowia Magistratu w przeciągu ubiegłego tygodnia zanotowała na terenie miasta Wilna następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszny—2, tyfus nieokreślony — 1, płonica—11, błonica—5 (zmarło 1), ospówka — 3, odra—70, róża—7, różyczka—7, zausznica — 14, grypa—2, gruźlica — 15 i jaglica — 1. Razem 138 zasłabnięć na choroby zakaźne. (s)

Z ulicy. Trzydniowy „trzaskający mróz", który dał się silnie we znaki i spowodował nawet nieregularności w dowozie artykułów spożywczych z wsi, a w ślad za tem ich zdrożenie—należy już do przeszłości. Czyste niedawno niebo, zasnute jest ołowiano-szaremi chmurami, które proszą śniegiem. Duże białe płatki wirują jakby niezdecydowane, by nakoniec lec na białym całunie.

Śnieżna zima wróży najlepszy sezon narciarzom, wybrańcy losu opatrują już narty na wyjazd do Zakopanego.

Po naturze znać, że Boże Narodzenie już za pasem. (§)

— **Stoicy.** Mowa naturalnie o naszych dozorcach, którzy z niezakłóconym niczem spokojem i obojętnością odnoszą się do krusty śnieżnej, przykrywającej chodniki. Dziwić się tylko wypada, że nie doznają w tem przeszkód ze strony władz, mających czuwać nad bezpieczeństwem przechodniów. Rzecz jasna, że nie dotyczy to ogółu dozorców, spełniającego sumiennie swe zadania, wyjątki jednak są dość liczne i wcale nie pożądane. Wobec ciągle nowych opadów śniegu muszą łopaty, miotły, piasek i popiół być w ciągłem użyciu. (§)

SPRAWY WYBORCZE.

— **Wybór członków Obwodowych Komisyj Wyborczych.** Komisarz Rządu na m. Wilno dokonał ostatnio wyboru 58 członków i ich zastępców do Obwodowych Komisyj Wyborczych na m. Wilno.

— **Kalendarzyk najważniejszych czynności wyborczych.** W dniu 21 b. m. Okręgowe Komisje Wyborcze ogłaszają we wszystkich gminach o dniu wyborów i godzinach głosowania, liczbie posłów, którzy mają być wybrani z danego okręgu.

W tym samym dniu Rada Gminna wyznaczy po 3 członków i 3 zastępców do Obwodowych Komisyj Wyborczych.

24 b. m. wójtowie gmin kończą spisywanie osób uprawnionych do głosowania.

2 stycznia—pierwszy dzień sprawdzania list wyborców.

15 stycznia — ostatni dzień sprawdzania spisów.

24 stycznia — ostatni dzień zgłaszania list państwowych kandydatów na posłów i senatorów. 3 lutego — Główny Komitet Wyborczy ogłosi w „Dzienniku Urzędowym" państwowe listy kandydatów na posłów i senatorów. Z tym samym dniem upływa ostatni dzień składania okręgowych list kandydatów na posłów i senatorów.

4 marca—wybory do Sejmu.

11 marca—wybory do Senatu. (s)

SAMORZĄDOWA.

— **Zatwierdzenie uchwał Rady Miejskiej w sprawie przymusu kanalizacyjnego.** W dniu 19 b. m. p. wojewoda wileński zatwierdził uchwałę Rady Miejskiej z dnia 3 listopada r. b. dotyczącą prowadzenia częściowego przymusu kanalizacyjnego i wodociągowego. Przymus ten obowiązujący właścicieli nieruchomości w Wilnie wchodzi w życie od dnia zatwierdzenia uchwały. Przepisy wykonawcze wydane zostaną przez samorząd miejski i będą zawierały normy techniczne urządzenia kanalizacji i wodociągów.

— **Zmiana nazwy gm. michaliskiej w pow. wileńsko-trockim.** Jak się dowiadujemy z zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych została zmieniona nazwa gminy Michaliszki w pow. wileńsko-trockim woj. wileńskiego na Gierwiaty.

WOJSKOWA.

— **Zwiększone racje żywnościowe.** Żołnierze garnizonu wileńskiego w pierwszych dniach świąt Bożego Narodzenia otrzymają znacznie zwiększone racje żywnościowe. (s)

— **Wybory do oficerskiego sądu honorowego.** Wkrótce w 3 p. a. c. dokonane zostaną wybory do oficerskiego sądu honorowego. (s)

ADMINISTRACYJNA.

— **O uporządkowanie miast i miasteczek w woj. wileńskiem.** P. wojewoda wileński wystosował pismo okólne do pp przewodniczących Wydziałów Powiatowych w sprawie wydatków budżetowych, ponoszonych przez związki komunalne na cele sanitarno-estetyczno-porządkowe. Okólnik poleca przy układaniu budżetów gmin miejskich i wiejskich na rok 1928 i 29 uwzględnić potrzeby w zakresie porządkowania ulic, placów i domów, a w szczególności sprawę zadrzewienia placów i ulic miast, miasteczek i wsi, które na skutek reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ma być bezwzględnie dokonane z wiosną 1928 r. Przy wykonywaniu omawianej akcji w miastach i miasteczkach należy zachować wobec braku planów regulacyjnych jaknajdalej idącą ostrożność, aby posadzone drzewa nie komplikowały akcji regulacyjnej oraz aby wskutek tego nie musiały być usuwane.

Z POCZTY.

— **Działalność Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w świetle cyfr.** Poniżej przytoczone dane statystyczne ilustrują dokładnie miesięczny ruch pocztowy Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. I tak w przeciągu ubiegłego miesiąca listopada w Wilnie zostało nadano:

przesyłek listowych — 2,511,710; przesyłek poleconych—54,481; listów wartościowych—2,237; paczek bez podanej wartości — 10,965; paczek z podaną wartością nadano — 2,055; przesyłek za pobraniem—2442; zleceń pocztowych—2344; wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych—12,212 na łączną kwotę—2,166,919 zł.; wpłat P. K. O. dokonano—6,396 na łączną kwotę 3,888,649 zł.; czasopism nadano w Wilnie — 540,983; telegramów—24,483; rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych przeprowadzono — 11,732.

Do Wilna nadeszło:

przesyłek listowych — 1,616,670; przesyłek poleconych—54,564; listów wartościowych—4,930; paczek bez podanej wartości — 10,433; paczek z podaną wartością — 2,280; przesyłek za pobraniem—2,607; zleceń pocztowych — 2,423; wypłaconych przekazów pocztowych i telegraficznych — 33,607 na łączną kwotę 3,018,180 zł.; wypłat P. K. O. dokonano 2,090 na łączną kwotę 364,548 zł.; czasopism nadeszło 93,149; telegramów — 15,128; rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych przeprowadzono — 13,402; rozmów telefonicznych miejscowych—4,104,500.

Rzeczywisty ogólny przychód w przeciągu ubiegłego miesiąca listopada wynosił 245,740 zł. (S).

— **Nowa agencja pocztowa.** Onegdaj uruchomiona została nowa agencja pocztowa Zapole w powiecie Kosów poleski. (S).

Z KOLEI.

— **Dodatkowe pociągi w okresie przedświątecznym.** W okresie przedświątecznym, t. j. 22 23 i 24 b. m. w obrębie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej we wszystkich kierunkach kursować będą pociągi dodatkowe.

W dniu zaś 22 b. m. przydzielone będą do wszystkich pociągów specjalne wagony, przeznaczone wyłącznie dla uczącej się młodzieży. (s)

— **Skutki alkoholu.** Dnia 18 b. m. pomiędzy stacjami Dowanowem i Przyborowem, pociąg Nr. 52 najechał na sanie, przejeżdżające przez tor. Koń został zabity, woźnica ocalał. Dochodzenie wykazało, że woźnica był w stanie nietrzeźwym.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ

— **Wilja abiturjentów gimn. im. A. Mickiewicza.** Zarząd Stowarzyszenia Abiturjentów gimn. im. Ad. Mickiewicza w Wilnie powiadamia kolegów abiturjentów, że tradycyjna wilja w gimn. im. Ad. Mickiewicza odbędzie się dziś, 21 b. m., o godzinie 5-ej p. p.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Ludność żydowska aprobuje politykę „Bundu" na terenie Rady Miejskiej.** Onegdaj odbył się w sali Miejskiej wiec poświęcony szkolnictwu żydowskiemu.

Wiec przyjął następujące rezolucje:

1) Zebrani z zadowoleniem przyjmują do wiadomości postanowienie Wileńskiej Rady Miejskiej o subsydjowaniu szkolnictwa i mają nadzieję, że postanowienia te doprowadzą do czynów realnych.

2) Zebrani wzywają ludność żydowską do uporczywej walki o równouprawnienie żydowskiego szkolnictwa świeckiego i do opodatkowania się na rzecz tego szkolnictwa.

Jak widać z powyższego ludność żydowska nie jest niezadowolona z polityki „Bundu" na terenie Rady Miejskiej, a wszelkie alarmy o prześladowaniu szkolnictwa mniejszościowego przez Radę Miejską nie odpowiadają prawdzie.

ZJAZDY.

— **Zjazd T. N. S. Śr. i W.** W dniach 18 i 19 b. m. odbył się w Wilnie zjazd delegatów Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych Okręgu Wileńskiego pod przewodnictwem dyr. Zapaśnika. Z powitalnych mów wybijały się przemówienia p. wojewody Raczkiewicza i kuratora d-ra A. Ryniewicza, który podniósł ofiarność i poświęcenie nauczycielstwa pracującego w ciężkich warunkach nad krzewieniem oświaty. Zjazd powziął szereg rezolucyj dotyczących organizacji szkolnictwa powszechnego. (h)

Z POGRANICZA.

— **Aparat kinematograficzny na usługach K. O. P.** Przez odnośne władze do użytku 19 batalonu KOP-u przydzielony został specjalny aparat kinematograficzny. (s)

RÓŻNE.

— **Pojawienie się 20-to złotówek z obciętemi kantami.** Ostatniemi czasy pojawiły się na terenie woj. wileńskiego banknoty 20 złotowe z obciętemi kantami t. zn. nie posiadające ramek ze znakami wodnemi. Banknoty te aczkolwiek prawdziwe, to jednak nie mogą być uważane za środek płatniczy, gdyż uszkodzenie ramki wodnej dyskwalifikuje banknot.

W związku z przystąpieniem odnośnych władz do konfiskowania banknotów z obciętą ramką, na równi z fałszywymi, przestrzega się ludność przed przyjmowaniem w sposób powyższy uszkodzonych biletów wartości 20 złotych.

— **Sprostowanie.** Do wczorajszej notatki Związku Nauczycielskiego wkradła się pomyłka, która zmieniła sens sprostowania, a mianowicie: zamiast w „pewnych" wydrukowano w „pierwszych".

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance. Betlejem Ostrobramskie.** Dnia 25 b. m. Zespół Reduty wystawia po raz pierwszy utwór p. Tadeusza Łopalewskiego misterjum p. t. „Betlejem Ostrobramskie".

— **Widowiska świąteczne.** Niedziela 25-go b. m. o godz. 20-ej „Betlejem Ostrobramskie".

— Poniedziałek 26-go b. m. o godz. 12-ej przedstawienie dla dzieci i młodzieży po cenach zniżonych p. t. „Noc św. Mikołaja" M. Szukiewicza, które urządza Narodowa Organizacja Kobiet. Czysty dochód przeznaczony na gwiazdkę dla ubogiej dziatwy.

— O godz. 16-ej po cenach zniżonych „Zemsta" komedja Al. Fredry.

— O godz. 20-ej Betlejem Ostrobramskie.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś i jutro ostatnie dwa razy czarowna baśń fantastyczna Klabunda „Kredowe koło", pełna poezji i egzotycznych melodyj.

— **Ostatnia premjera.** W piątek ostatnia premjera przed świętami, przezabawnej krotochwili Laufsa „Dom warjatów", która przed paroma miesiącami w Teatrze Letnim w Warszawie zjednała sobie rekordowe powodzenie.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 m.
CZWARTEK 22 grudnia.

17.20.—17.45. „Wśród książek" (transmisja z Warszawy) pogadanka prof. H. Mościckiego.
18.10.—19.00. Koncert popołudniowy orkiestry wileńskiej Polskiego Radja pod dyr. prof. Aleksandra Kontorowicza.
19.10.—19.35. „Okopowe a pasze treściwe w żywieniu krów dojnych" odczyt z działu „Hodowla" wygłosi prof. U. S. B. Jan Marszałkowicz.
19.35.—20.00. Przerwa.
20.00. Transmisja z Poznania. Wieczór holenderski Na zakończenie: Gazetka radjowa.

Miniaturowy aparat radjoodbiorczy dla aeroplanów.

Amerykańskie ministerstwo dla handlu i przemysłu przeprowadza obecnie próby nad wynalezionym radjoodbiornikiem dla awjacji. Aparaty takie okazały się konieczne dla dalszych przelotów, powinny być małe, lekkie i sprawne. Nowowynaleziony aparat jest 5-o lampowy, nastawia się jedną śrubką i zajmuje tyle miejsca, co średnie pudełko od cygar. Rozmiary 60 na 25 i na 7.5 ctm

Lampa radjowa o mocy 300 klw.

Szybki rozwój radja w Ameryce wpływa bardzo dodatnio na rozwój przemysłu radjotechnicznego. Niedawno gazety amerykańskie doniosły o wybudowaniu przez jedną z wielkich firm radjowych olbrzymiej lampy dla stacyj nadawczych, o sile promieniotwórczej 100 klw. Obecnie, jak donoszą dzienniki amerykańskie fabryka lamp radjowych de Foresta wykańcza lampę radjową o sile 300 klw. Lampa-olbrzym ma dwa metry wysokości i półtora metra szerokości. „Włókno" żarzenia tego Goljata jest grubości 2 ctm. w średnicy

Piękna koafiura przez radjo.

Znany i ceniony w eleganckim świecie dam brazylijskich mistrz koafiury, posiadający swój zakład w pięknym Rio de Janeiro, syn gorącej Hiszpanji, Antonio Juares dokonał niedawno jedynej w swoim rodzaju pracy, oczywiście z zakresu jego fachu. Mianowicie mistrz koafiury uczesał piękną i kapryśną córkę bogatego plantatora w ten sposób, że za pośrednictwem radja dawał wskazówki swojemu pomocnikowi, który przebywał w rezydencji plantatora, oddalonej o przeszło tysiąc kilometrów od zakładu Juaresa i ściśle według wskazówek swego mistrza układał garsonkę pięknej brazylijki.

Była to jedna z najkosztowniejszych fryzur, jaką dotychczas historja notuje, bo koszty użycia stacji do tego celu i wyjazd pomocnika fryzjerskiego wynosiły 5.000 dolarów!

Na wileńskim bruku.

— **Ciężki wieprz.** Ewa Uściłło zam. przy ul. Nowogródzkiej 107, zameldowała, że skradziono jej wieprza wagi około 100 klg. wart. 300 zł

— **Ostrożnie z zapałkami.** W domu Nr. 10/12, przy ul. Szpitalnej zapaliły się deski. Ogień został stłumiony przez lokatorów. Dochodzenie wykazało, że przyczyną pożaru było rzucenie zapałki do rozsypanego prochu, pochodzącego z naboi karabinowych, używanych do wyrobów odlewniczych w pracowni giserskiej, mieszczącej się w tymże domu, a należącej do Chaima Sztemberga.

— **Pożar w bibljotece.** Wskutek nadmiernego napalenia w piecu żelaznym zapaliła się podłoga w bibljotece przy synagodze żydowskiej ul. Żydowska 6. Ogień stłumiło pogotowie straży ogniowej.



Oryginalna podróż poślubna w Australji.

SPORT.

Zakończenie kursów instruktorskich Ośrodka W. F. Wilno.

W dniu 18 b. m. w sali gmn. Słowackiego odbyło się uroczyste zakończenie kursów instruktorskich wychowania fizycznego i boksu, prowadzonych od szeregu tygodni przez Ośrodek W. F. Wilno.

Od godz. 8.30 rano—godz. 10.30 przeprowadzone zostały końcowe pokazy gimnastyczno-sportowe uczestników kursu i instr. Związku Młodz. Wiejskiej

Na program złożyła się lekcja gimnastyki pod kierownictwem por. Szlichtingera, oraz zabawy i gry sportowe (siatkówka i koszykówka), instruowane i sędziowane przez uczestników kursu.

O godz. 11-ej nastąpiło zakończenie kursu instr. boksu, w którym przez 6 tygodni brali udział podoficerowie wszystkich oddziałów wojskowych oraz funkcjonarjusze policji z województwa wileńskiego.

Po przeprowadzeniu lekcji gimnastyki bokserskiej przez instr. boksu s erż. Wieczorka, odbyły się 4 wolne walki na zaimprowizowanym ringu, w których wzięło udział 6 podoficerów i 2 funkcjonarjuszy policji państwowej.

Po zakończeniu popisów przemówił do zebranych d-ca dywizji gen. Popowicz, poczem wręczył uczestnikom obu kursów świadectwa.

Ogółem ukończyło kurs 44 uczestników, z czego kurs Zw. Mł. Wiejskiej 20 i kurs instr. boksu policji 24.

Mistrzostwa hockejowe Wilna.

W dniu dzisiejszym na boisku hockejowem Ośrodka W. F. Wilno na Pióromoncie o godzinie 14-ej odbędą się zawody hockejowe o mistrzostwo Wilna pomiędzy Pogonią i Ż. A. K. S.-em.

Z Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W.

Dnia 22 b. m. o godz. 13 w Wielkiej Sali Konferencyjnej odbędzie się zebranie Komitetu Budowy Stadjonu Reprezentacyjnego w Wilnie. Tegoż samego dnia o godz. 14 w Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W.

Rozmaitości.

Przygody kulturalnego renifera.

Pewien turysta, który powrócił z wioski Arvidsjaur w szwedzkiej Laplandji opowiada następującą prawdziwą historyjkę o inteligentnym i towarzyskim reniferze: Młody renifer przeszedł niedawno z zadziwiającą odwagą przez główną ulicę wsi i wszedł do domu wójta z widocznym zamiarem złożenia dygnitarzowi wizyty kurtuazyjnej. Niespodziany gość został powitany nader serdecznie, szczególnie przez najmłodsze latorośle rodziny, nie przyjmując jednak podawanego mu pokarmu, wyszedł i zginął w lesie. Po kilku dniach ten sam renifer ponownie przybył do wsi, składając tym razem wizytę kierownikowi policji, który przyjął go również gościnnie, niemniej jednak, ulegając zwyczajom swego zawodu, począł zwierzę dokładnie badać, przyczem spostrzegł, że zwierzę pokryte jest wyrzutami, zwanymi przez Lapończyków „kormen", a spowodowanymi składanemi pod skórą zwierzęcia jajkami pewnych owadów. Domyślając się, że mądry renifer miał zamiar odwiedzić raczej miejscowego lekarza, wezwał go do siebie. Weterynarz natychmiast przystąpił do operacji, którą zwierzę zniosło cierpliwie, lecz skoro została ukończona, wyskoczyło jednym susem i znikło w lesie. Może jeszcze wróci, by podziękować za bezpłatną pomoc lekarską.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Tow. Wyd. Redaktor w/z. A. Faranowski.